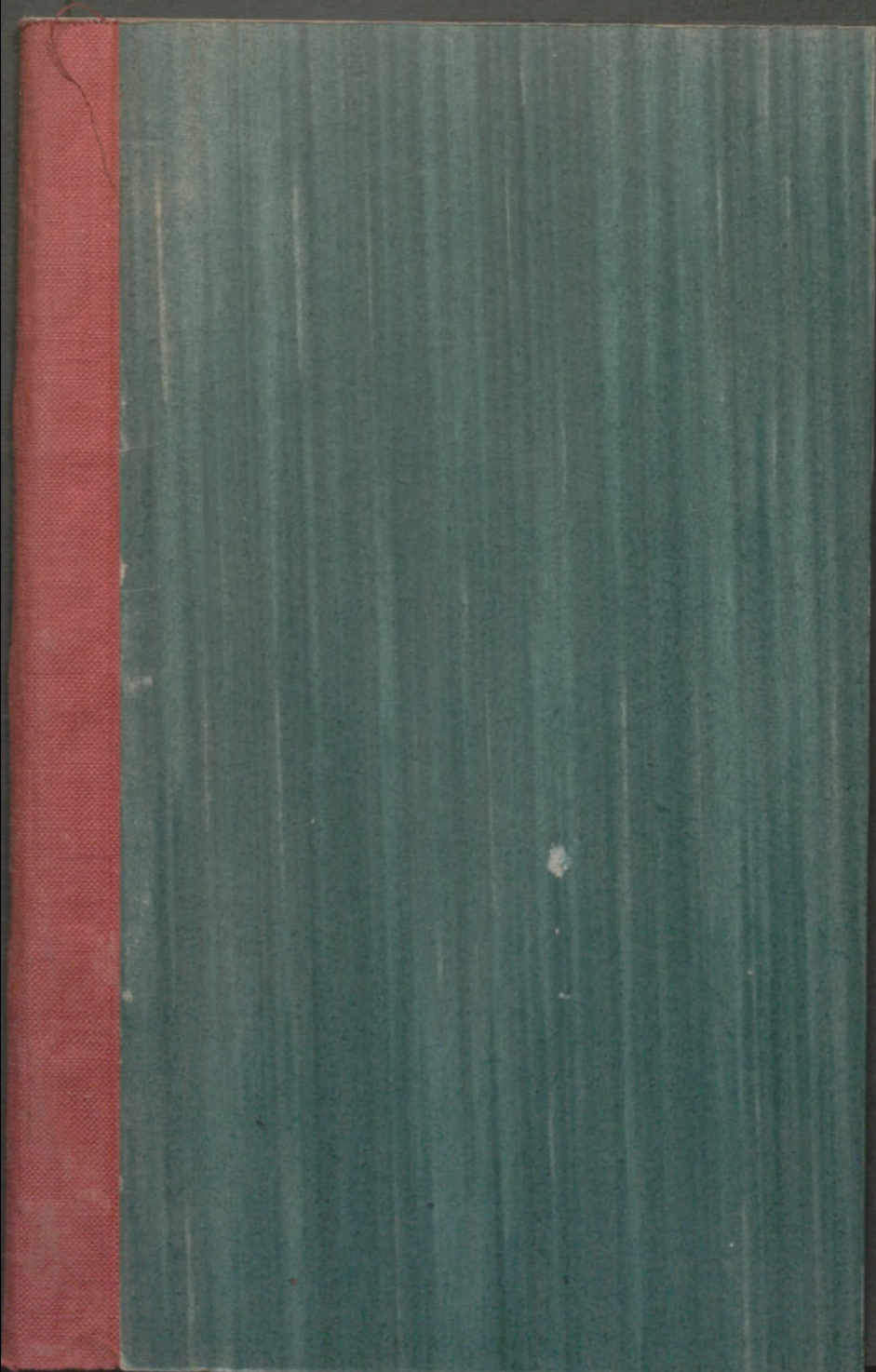




Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19





№ 115.960.

PISMA

VI

Ks. Stanisława Karnkowskiego,

ARCYB. GNIEŻN., PRYMASA KOR. etc.

EXORBITANCYE
I NAPRAWA KOŁA POSELSKIEGO

✓ II. 62. 879.
II. 57. 870 v
I. 45. 476. v
I. 51. 528 v
II. 61. 538/4/50.

Wydanie

KAZIMIERZA JÓZEFA TUROWSKIEGO.

W KRAKOWIE,

NAKŁADEM WYDAWNICTWA BIBLIOTEKI POLSKIEJ.

1859.

PIŚMA

Ms. Stanisław Marinkowski

ARCYBIŚKUP PRYMAS KOR.

Wydanie

KATEDRA JÓZEFA TURKOWSKIEGO

43922/2

W KRAKOWIE

WYDAWCA WILHELM BERTHOLD

1858

EXORBITANCYE I NAPRAWA KOŁA POSELSKIEGO,

PRZEZ

Ks. STANISŁAWA KARNKOWSKIEGO,

ARCYBIS. GNIĘZNIĘNS., PRYMASA KORONNEGO, etc.

(1596).

Cic. de Legib.

*Quidquid in republic. peccatur, perturbatione
peccatur rationis et ordinis.*

EXORBITANCY

DO CZYTELNIKA.

Zelus erga patriam wyciska to u mnie, abych przestrzegli, co rozumiem, w kole poselskim, które stan rycerski na sejm zwykły obierać, być szkodliwego. Lecz o rządzie u nas mówić, albo pisać, jest rzecz bardzo trudna *et odiosa, ubi quod libet, licet*. Wszakże każdy *civis bonus* starać się ma, *ut pro virili subveniat laboranti reipub.* Nie rozumiejsze, gdy *mores et vitia taxo*, abych urząd poselski ganić miał, którego *usus in societate humana est maximus*. Puściwszy na stronę insze dowody, tylko to przypomionę, że przez posły, królowie, monarchowie, *pacta, foedera*, i insze wielkie i poważne rzeczy stanowią. Filip król macedoński *gloriabatur*, iż więcej miast greckich dzielnością jednego posła swego posiadł, a niż mieczem pobił. Ku obyczajom, nie ku osobom, ani ku urzędowi, *instituitur sermo noster*. Ale już do rzeczy samej przystępuję. *Vale.*

Izali deliberacye każdy *de populo* kończyć i zawierać ma? *Nequaquam* każdy na swej wokacyi przestawać ma, *nec fines antiquos transgredi*. *Insignia regni* ukazują, komu rzeczpospolita powierzyła *sceptrum et gubernacula regni, virgam directionis*. Bo *non cuivis de populo*, ale samemu królowi j. m., który jest głową rzeczyposp., *a capite vero fit principium motus*, i od niego powództwo pochodzi, także też *ordo rerum agendarum, et progressus actionum*, który jest *supremus moderator et director consilii publici*.

Przeto nie mają być, rada na radę, posłowie na posły, (czegośmy się na jednym sejmie z żalem napatrzyli) boby to szło *in infinitum*, budowalibyśmy Babilon. Nie ma poseł *in disquisitionem* przywozić propozycyi od króla j. m. uczynionej: od której sprawy sejmy zacząć, która sprawa ma poprzedzić, która za nią iść, które *negotium reipub. praegnans*, a które *non item*. Bo to są *regalia, et jura majestatis ejus*.

Przypatrzmy się, jako król j. m. i przez które urzędniki ten akt odprawuje. *Os principis* jest pieczętacz, przez którego propozycyą i potrzeby na ten czas rzeczypospol. król j. m. przekłada. *Manus principis*, marszałek, który łaskę, to jest znak regimentu przed królem j. m. nosi. Przez tego rząd czyni, nietylko przy osobie swej, ale *et extra, pacem et securitatem omnibus procurans*. Tenże imieniem króla j. m. rozkazuje, aby z tego gmachu, gdzie rada bywa, wszyscy występowali, którzy do rady nie należą, *indicit silentium*, podaje pp. *radom vota*, upomina, aby długą mową czasu nie tracili, każdemu uczciwość wedle stanu wyrządza. Rzeczy wielkie, cicho, snadnie, dosyć prędko, *et sine taedio* się odprawują; jedną odprawiwszy, do drugiej przystępują, wczas się schodzą, trzeźwo, *de mane consilium*, nie jedząc, ani pijąc; *nullus ibi clamor, nullus strepitus auditur, omnia fiunt ordinante, et cum quadam tranquilla gravitate*. Pochodzi to, część względem majestatu osoby króla jego m., część *propter gravitatem senatus*, część *propter vigilantiam et dexteritatem marszałka*. Takim porządkiem odprawują się sprawy w kole senatorskiem. Godne zaprawdę to koło senatorskie wielkiej

pochwały. Panie Boże daj taką sprawę w kole poselskiem, ale się coś różnego najduje. W czem niemalej poprawy potrzeba.

EXORBITANCYE

albo *inconvenientia*, które się w kole poselskiem najdują.

1. Że całą sześć niedziel *aliud agendo* tracą, aż w ostatnie trzy dni, tam dopiero o rzeczyposp. radzą, *de summa rerum* zawierają konstytucye, by wždy porządnie, przez deputaty, ale *per domos privatas* piszą, i artykuły w kilka dni spisują. Wiele ich jest, którzy pisma i zawarcia nie czekając, odjeżdżają, przeciw jawnym konstytucyom.

2. Że się nierychło do izby swej schodzą, drugdy aż o dwudziestej godzinie, najadłszy się i podraziwszy sobie dobrze. Naczeka się król jego m., naczekają się pp. rady, i częstokroć nie nie sprawiwszy, rozchodzą się.

3. Zszedłszy się, niżli na miejscach swych zasięda, nawoła się dobrze marszałek poselski, i kilka lask o ziemię stłucze, niżli się uspokoją.

4. W wotowaniu wrywają się jeden drugiemu. Za czem swary, alterkacye niepotrzebne, zamowy, tak, iż też i do kordów przychodzi; ztąd zaś jednania, a z jednania nowe poswarki wszczynają się, *et sic in infinitum*.

5. W konkluzyi, na zgodzie koła rycerskiego z kołem zwierzchniem wszystko należy. Do której zgody przeszkadza hardość, pycha, *temeritas*, *immoderati affectus*, wielkie o sobie rozumienie. Najdują się takowi, którzy uzurpują te słowa: „Bym sam miał zostać przeciwko wszystkim, tedy przy swej intencji zostaną.“ Już na takie deputaty wysadzają, *rationibus certatur*, *pluralitas obicitur*, wszystko to u nich nie ma miejsca, jedno przy uporze stoją.

6. Z pp. radami swych województw i z inszymi o sprawach rzeczyposp. schadzek i rozmów żadnych na sejmie mieć nie chcą.

7. *Luxus* zamnożył się w ludziach młodych, którzy prywatom swym dogadzając, nie to co im bracia poruczają, *sed placentia loquuntur*. I to zła, że afektując urzędu tego, drudzy z orszaki wielkimi na sejmiki swe przyjeżdżają, i tak się sami przez adherenty swe posłami obierają: z kąd roście wielka skaza wolności pospolitej.

8. Przeszłego warszawskiego sejmu, pół trzeci niedziele obierali pp. posłowie marszałka. Przyczyna, że praktykują to koło ci, którym tego potrzeba (których praktyk pilnie się strzedz mają): a onoby miało *liberum arbitrium* zostać pp. posłom, obrać takiego człowieka, któregoby najgodniejszego między sobą być do wykonania tego urzędu rozumieli.

9. Dni sądowych króla j. m. prośbami *privatorum* zabawiają, czem się wielkie omieszkanie dzieje sprawiedliwości ludzkiej.

10. Że teskliwi są w słuchaniu wot pańskich, i wysłuchawszy ich, mało je u siebie uważają: A ono posłowi trzeba wiele wiedzieć.

11. Najdują się posłowie, którzy choć im bracia zakazują co takiego czynić, jednak wazą się uczynić przeciw woli braci swej.

12. Odezwie się kilkanaście województw do braci, jednak za pozwoleniem drugich województw zawierają, *et inducitur schisma* szkodliwe, i dysmembracya *in uno eodemque corpore*.

13. Najdują się! takiej prezumpcyi posłowie, że nie chcą mieć żadnego spółku, ani z królem jego m., ani z pp. radami, ale wszystko na głowie swej sadzą, jakoby *arbitrio* ich *staret et caderet republ.*

14. Niemalý *error committitur* w tem, że pospolicie do spraw sejmowych pp. posłowie nie bardzo chętnie przystępują, póki im pieniędzy z skarbu należących nie wydawają. Opatrzeć to potrzeba, aby się tem żadna zwłoka nie działa.

15. Wiele się też czasu traci tem, że pp. posłowie

kilkakroć przez dzień na górę do króla jego m. i do pp. rad, wszyscy osobami swemi przychodzą: więc przychodząc i odchodząc, *suis cum caeremoniis, similes videntur pomparum ferculis*. Godzi się ich przestrzedz, aby albo nie tak często bywali, albo przez kilka osób wskazania braci swej na górę odnosili.

16. Często i *postulata* ziem i województw wtaczają, i chcą aby odprawowane były, odłożywszy na stronę *praegnantia negotia reipubl.*, a onoby to miało poprzedzać.

17. Marszałek koronny w spisywaniu artykułów bezpieczeństwa i pokoju pospolitego, i inszych urzędowi jego należących, wielką trudność ma, że pp. posłowie i ich słudzy wyjmują się z posłuszeństwa urzędowi jego: zkąd zabijanie, kradzieży, i insze *enormia criminalia* za swawolą rosną. I to potrzeba opatrzyć, aby każdy w urzędzie swym był zachowan; wszakże tak, *ut unicuique suus constet honos*.

18. Każda rada, zwłaszcza o rzeczach wielkich, ma być tajemna. W czem pp. posłowie są *liberales*. Bo przy nich do izby radnej przychodzą lekkomyślne personsy, cudzoziemcy, ludzie obcy i postronni, nazywając się ich przyjaciółmi, albo sługami; wyganiać ich nie dopuszczają. Co zahamować potrzeba.

19. Spisowanie wot pańskich i poselskich, za szkodliwą rzecz *in republ.* być rozumiem. Bo tych wot pełno bywa po koronie, *et apud externos*.

20. Posłowie cudzoziemskich panów, u nas wszystko, *de quo consultatum est, ad amussim* tejsze godziny wiedzą, skoro się z rady tak pp. rady, jako i pp. posłowie rozchodzą, i przez cyfry różnemi językami przekładając, do cudzych krajów o wszystkim znać dawają.

21. I w tem *error* wielki się najduje, że pp. posłowie jadąc na sejm, nabiorą z sobą wiele pachółków; więc *commode* stać, i wczas w gospodach, jako w swych domiech mieć chcą: za czem i gospodarzowi się przykrzą, i sumpt nad kondycją swą czynią, a za to nagrody oczekawają nie od braci, ale od panów naszych królów polskich. — W inszych krajach, kiedy się rady

i posłowie na sejm zjeżdżają, orszaki, konie, sługi niepotrzebne, *et alia impedimenta*, od siebie odsyłają: u nas *contrarium* się dzieje, za czem i drogość następuje.

22. Niedawnych czasów *invaluit morbus linguae* brzydliwy, wielomowność niepotrzebna. U przodków naszych tego nie było, którzy *sub dio* sejm odprawowali, a k'temu *simplices et recti* będąc, krótko a do rzeczy radzi mówili. Co (mojem zdaniem) tem się dzieje, że *non ad aedificationem, sed ad ostentationem* mówią, aby się tylko popisać. Który wrzód płuży w młodych ludziach, jakich na sejmie między posły wiele bywa. Panie Boże daj aby to ustało: wieleby czasu do odpraw rzeczyposp. potrzebnych przybyło.

23. *In tantum ad summum excrevit praesumpta potestas nunciatorum*, że się ważą dać *absolutam potestatem pacis et belli*, której sami od braci nie mieli.

24. Na przeszłym sejmie w Krakowie, koło poselskie zgodziło się, aby *luxus* zbyt ni, który u nas *omnia decora, opes, facultates, tam privatorum, quam universae reipubl. exhaurit et absumit*, był powściągniony, i już były spisane rzeczy bardzo potrzebne. A cóż się stało? Przyszedszy z dworu, jeden albo dwa z posłów, nie rozradzili, bo im racyi nie stawało, ale wzgardzili tę radę, mówiąc: „Kto mi tego zabroni, kiedy mam ten dostatek.“ Obacz, *qualis et quanta sit corruptella iudicii et morum* u nas: ganimy *luxum*, a dobrze, *et tamen deteriora sequimur*. A co większa: *nec mala, nec remedia malorum ferre possumus*. Mądry lekarz takiego chorego nie podjąłby się leczyć; jużby takiemu *elleborum* potrzeba. A czegoż się też i my dobrego spodziewać mamy, kiedy takie posły posyłamy, którzy mają *iudicium de rebus corruptum*? *Quis Deus salvabit nolentes et invito?* *Scientes et volentes perimus*.

25. Koło poselskie porodziło *monstrum in republ. nostra*, które ochrzczono Partyzant, (albo jako Cromer w swej historyi pisze Tibiae), słuchajcież genealogii. Póki była *summa rerum* przy królach ich m. i przy senacie, nie słychano nic o takim płodzie. Nazywano to *optimum*, jakoby *optimarum partium statum*. Aż kiedy *propter emergentia pericula, ad certam tantummodo functionem*

publicam assciti sunt nuncii, illo tempore, będąc posłem wziął ktoś coś, et ex illo semine conceptus est, i urodził się Partyzant. A jako? Królowie panowie nasi, widząc godność człowieka jakiego i dzielność do posług rzeczyposp., dawali takiemu słuszny podarek, albo opatrzenie, ex mera liberalitate; lecz skoro ex corruptis moribus luxus nastąpił, zatem upór i presumpcya górę wzięła, że publica ista functione, privatas rationes dociągano, — tak się to semen zawzięło, że i teraz, chocia dobremu, cnotliwemu i zasłużonemu człowiekowi, jedno że posłowi, da co król j. m., tedy go już Partyzantem nazywają. Za czem i pan in odium injustum apud populum vocatur, i oni podlegli są linguis et obtreccationibus hominum. Sed malus quisque, sua voluntate propria fit malus. Si oculus tuus est nequam, at animus principis optimus. Owo to monstrum samo z siebie porodziło się, jako wrzód i venenum każde ex malis humoribus się rodzi. A daj P. Boże, aby z niego illa portentosa et perniciosa factionum nomina, Guelphorum et Gibelinorum, seu Alborum et Nigrorum, którycheśmy speciem z niemalem zatrząśnieniem ojczyzny widzieli, nie urosły.

Wieleby się jeszcze mogło wypisać exorbitancyj, sed errorum infinitus est numerus, caeterum una et simplex est veritas, una directa ratio, quae est regula et norma actionum humanarum, quam si ducem sequamur, Deo adjuvante non aberrabimus.

O KONKLUZYI KRÓLA J. M.

Pokazaliśmy wyżej, nie słowy, ale rzeczą samą, że od króla j. m. jako od głowy rzeczyposp., poczyną się *motus, ordo et progressus actionum* na sejmie: tak też i teraz pokażem, że nikomu innemu nie przynależy kończyć ich i do skutku przywozić, jeno królowi j. m. samemu, to jest, jemu samemu konkluzya służy. Albowiem każdy król chrześcijański *in suo regno* tak się ma, jako dusza w ciele, która *movet universum corpus;*

jako słońce, które świat oświeca, i ożywia; jako *imago Dei*, mądrość boska, *filius Dei*, który *a fine usque ad finem pertingit, et disponit omnia suaviter*. Takim król *in regno suo* być ma: *ut paternam curam et diligentiam in regendis regni populis, exemplo regiminis et conversationis suae, ad instar architypi conformet et exprimat*.

Ea porro decernendi potestas, która jest przy królu j. m. *quam late pateat*, krótkce powiemy. U Rzymian, *ab ipso initio, potestas decernendi* była *penes populum*, od którego przeniosła się *ad senatum*; *a senatu, in principem*: tak iż *quidquid principi placuit, legis habet vigorem, dum modo constet de voluntate ejus, sive per rescriptum, sive per epistolam, sive alio quocunque modo*; a to była *absoluta potestas*. U nas w koronie król j. m. *certis legibus circumscriptam et limitatam potestatem habet*. Prawda jest, że konkluzya przy królu j. m. zostaje, ale *non ex judicio ejus proprio, sed ex sententia omnium ordinum regni*, to jest *senatus* i koła rycerskiego być ma. Jedno że się częstokroć trafi, iż *in senatu*, i w kole poselskiem, *variant sententiae*, i bywa to, że *scinduntur in duas, vel tres partes*: ucierać i znosić *tantam diversitatem et contrarietatem, et in unum redigere, hoc opus, hic labor est*. W czem ma *elucere prudentia et dexteritas* króla j. m. i *senatu*.

M. J. RÓLA J. M. MEDIA,

których królowie panowie naszy używają

in conciliandis diversis sententiis.

1. Raz, dwa, trzy, obchodzą się pp. rady, aż się zgodzą.
2. Deputaty wysadzają, albo osobno, albo *in senatu*. *Certatur hinc inde rationibus, audientibus aliis*.
3. Panowie posłowie wszyscy, także też pp. rady,

w gmachu, bez króla j. m. pospołu się schodzą i znoszą. Bywają też i osobne schadzki pp. posłów z radami swych województw.

4. *Vulgaris*, ale bardzo dobry *et laudabilis est modus*, gdzie się pp. posłowie między sobą nie zgodzą, radzi to na zdanie pp. rad przypuszczają. *Ecce quam bonum et quam jucundum habitare fratres in unum.*

5. Gdzie prawo jasne jest, tam się przychylają, a gdzie niemasz, tam *major pars sequitur*, wedle konstytucyi króla Henryka.

In directione publici consilii wiele należy, a ta (mojem zdaniem) po królu j. m. właśnie służy ks. arcybiskupowi gnieźnieńskiemu, *tanquam primati regni*. Bo czasu *interregni*, on *proponit, conciliat sententias, et concludit*; pogotowiu i przy bytności króla j. m. pierwsze prawo i prerogatywę przed inszymi senatory ma. Do którego gdy się też przyłączą *primarii senatores*, nadzieja wielka, że tem rychlej do zgody rzeczy przywiodą. A ci mają być *gratae personae apud populum, fidei probatae, usu et experientia rerum exercitati, eloquentia praediti*, bo na takich ludzie radzi przedstawają. Fortel wielki wytrwać, a wszystkie *defecti* cierpliwie znościć; nadewszystko dopuścić każdemu takiemu mówić, póki jego wola *usque ad ravim*. Więc *alter alterius onera portare debet*: gniewliwego *blando sermone* uchodzić; hardego i pysznego skromnością, pokorą; dworskiego, *facetis sermonibus* kunsztami, żarty; *humanitatis officii et liberalitate*, chlebem ujmować ludzi, *et instillare bonas et salutare sententias*. Ś. Paweł mówi: *Dolo vos coepi, sed in bonum*. Nie rozumie *dolum, fraudem*, ale *de adiaphoris*, które bez grzechu być mogą. A na drugim miejscu: *Omnibus factus sum omnia, ut omnes lucrifacerem Christo*, tylko by to było *ad aedificationem*, zmierzając do tego końca, *ut sit concordia*, nietylko *animorum* ale i *sententiarum*. A takim sprawom Pan Bóg szczęścić i błogosławić zawsze raczy.

Gdy się namówią, tam dopiero otwiera się plac *svadendi vel dissvadendi*. Gdzie marszałek koronny obaczy że już *major pars inclinat*, ma wstać, do króla iść, aby król j. m. *nominatim* sam rozkazał *sententiam* da-

cere primo senatori, to jest ks. arcybiskupowi gnieźnieńskiemu, jako *regni primati, ac principi senatus*; a sam zatem *subsequitur*, albo *approbando*, albo *refutando*. Zarazem marszałek koronny zakazać ma, o tem, *de quo sententiatum est*, już więcej mówić, a do inszych spraw przystąpić. Gdzieby tego nie uczynił, ciągnęłyby się rozmowy *in infinitum*.

A IZ CZĘSTOKROĆ PP. POSŁOWIE WZÓR BIORĄ Z PP. RAD,

wyliczę niektóre *virtutes senatorias* do tego aktu
służące.

Pierwsza tedy cnota senatorska jest miłować nade wszystko dobre rzeczyosp. Albowiem ta nas porodziła wychowała, ozdobiła, *et omnes amores complexa est*.

Wtóra. Częstokroć dobry senator ma *intueri et contemplari faciem reipubl. in quo sit statu*. Bo jako *corpora humana in perpetuo sunt fluxu*, tak też *corpus politicum, quae est respub., in continuo motu et fluxu versatur*. A im kto pilniej w oczy i w oblicze jej patrzy, tem rychlej obaczy jakimi chorobami jest zjęta, i *remedia* jako ją snadniej leczyć, wynajdzie, *v. g.* Po sejmie przeszłym krakowskim było *tempus periculosissimum*. Bo ani pokoju pewniśmy byli, ani wojny, bośmy się nie gotowali. Aż Pan Bóg wejrzeć raczył, że już o to, za wielkiem szczęściem a pilnem staraniem króla j. m. a za sprawą pana hetmana koronnego, *ex hoc procelloso mari* stanęliśmy na brzegu, i już teraz widzimy, do jakiego końca sprawy rzeczyosp. prowadzić mamy. Tatarzyn o pokój przez posła swego prosi. Turek *non est alienus a foedere*, chocia od Nizowych Kozaków obrażon. Goniec posła Nizowe Kozaki w rząd i w po-

śluszeństwo wprawić. Ziemia wołoska u nas w ręku. *Quid restat?* jedno to *publico omnium ordinum consensu* na sejmie utwierdzić. Te wszystkie rzeczy, *et alia*, dobry i czuły *senator* powinien, *tanquam ex alta specula, longe ante* przed inszymi, *ex facie et statu reipubl. universae, pro salute et diuturnitate ejus* przeglądać i zawiadować.

Trzecia. Prawo koronne zwłaszcza ma *senator* umieć i rozumieć. *Pacta foedera* k'temu *cum externis* ma mieć *cognita*.

Czwarta. Prawdę mówić, i przy niej statecznie stać; wotować krótko, węzłowacie, *et graviter*.

Piąta. Ma zawsze *unitati, concordiae et paci stude-re, ut non sint schismata*. Gdyż wszyscy *unius corporis membra sumus, et uno capite gaudemus*. Jednego pana, jedną rzeczposp. i jedno prawo mamy.

Talia charismata aemulari debent pp. posłowie, którzy też do rady należą, a te *communia* z pp. radami mają.

WŁASNE ZAŚ ICH, TE SA:

Pierwsza. Jadąc posłem na sejm, nie być sam swym, ale wszystkiego się oddać do posług rzeczyposp. Bo ten urząd *non tam honoris, quam oneris, laboris, ac ministerii* jest *officium*. Posłem bowiem być w sprawach rzeczyposp., jest *contractus mandati*, który *requirit summam fidem*. A jako *depositi natura* jest, *dum repetitur, bona fide* winien wrócić: tak też *negotiorum gestor et mandatarius*, winien *rationem reddere villicationis suae*. I powinien poseł *eam fidem et diligentiam adhibere; alias tenetur praestare culpam*.

Wtóra. Kresy swe zamierzone ma poseł znać, które gdy *transgreditur, cessat* władza jego.

Trzecia. Posłowie dla tego na sejm obierani bywają: *vel ad novas leges ferendas, vel ad veteres abrogandas, et ad contributionem sancendam*, których w tem *con-*

sensus requiritur. Urzędowi też poselskiemu należy, gdzieby król pan nasz chciał uczynić dekret, albo konstytucyą przeciw prawu, *eo casu officium intercessorum obtinent*: to jest zdejmują się o wolność pospolitą, jako *alter pro altero intervenit, et intercedit*, i jako się *fidejussor, medium ponit inter creditorem et debitorem*. Ale opozycyi sobie przywłaszczają nie mają. Bo ta jest zachowana pp. radom, którzy w przysiędze swej są, na to obowiązani, cokolwiek rozumieją być szkodliwego, powinni przestrzedz, *et se opponere*, której przysięgi posłowie nie czynią. A też takimi opozycyami *tribunitia potestas* Rzym wielki zgubiła, i *censura ephorum, fastus et ambitionis plena*, rzeczpospol. sławną w Grecyi Lacedemon do upadku przywiodła. Przeto nie ma pan poseł mówić: „Dekret, nie dekret, sejm, nie sejm.“ Czegóśmy się niedawnego czasu, z obrazą uszu, na sejmie nasłuchali.

Czwarta. Uczciwość wszelaką, *reverentiam et obsequium* pp. senatorom mają pp. posłowie oddawać. *Seniores enim et duces populi sunt*.

To się na ten czas zdało przypomnieć, jaka jest powinność posła, *et qua fide ac diligentia* braciom służyć ma, nic nie folgując zdrowiu i wczasowi swemu. Bo jeśli rycerz zimno, głód cierpi, czemu i pan poseł wczasu nie poprzestanie dla posług braci swej miłej, o których zdrowie i bezpieczeństwo idzie?

NAPRAWA.

1. Do zabezpieczenia wyżej opisanych exorbitancij, które się dzieją z strony pp. posłów, żadnego *remedium* lepszego być nie widzę, jedno aby we trzech niedzielach najdalej po sejmie sejmiki bywały, na których aby powinni byli pp. posłowie *diligentem et exactam rationem* i liczbę oddać braci swej. Bo każda rzeczpospol. dwiema rzeczami stoi: *praemio et poena*. Za sprawę dobrą, niech podziękowanie i sławę odnoszą; a ci któ-

rzy inaczej się sprawują, karanie i wstyd, aby to na przykład drugim szło. Miałaby wrodzona cnota każdego nucić, upominać, aby wiarę powiną rzeczyposp. oddawał; ale że się już nierząd zawział, słuszna rzecz jest, aby ludzie takowi od złego hamowani, *et ad officium* przywodzeni byli. Niechże pp. bracia *graviter* sobie poczynają, nie jako zwykli mówić: „Dobrze służył, dobrze służył“; ale potrzeba *singula dicta et facta examinare*, a co się godzi chwalić, to chwalić; co zaś ganić potrzeba, to ganić. A ten sejmik *ad eum actum* tyko ma być złożony.

2. Ludzie takie obierać, którzyby byli wiary doświadczonej, *qui non ducuntur affectibus*, ani za praktykami idą, *et incorrupti iudicii*, którzy nic inszego przed oczyma nie mają, jedno *bonum publicum*; *non temerarios*, i owszem takich, *qui cedant rationibus*.

3. Przodkowie nasi wiedząc że zdrowa rada jest dar wielki od Pana Boga, przyprawowali się z wielkiem nabożeństwem na sejm przez posty, przez modlitwy, przez jałmużny. Na dzień mszy o Duchu ś., od którego dnia sejm się zaczyna, *frequentes* zjeżdżali się. Jeden drugiemu gniew i mierziaczki odpuszczał; *confessione et sacra communione se muniebant*; w zgodzie, w miłości rady zaczynali i kończyli. Tymczasem ks. biskupi pasterze naszy *invigilant super gregem sibi commissum*; ks. arcybiskup gnieźnieński, jako głowa duchowieństwa, listy i procesy swe do wszystkich ks. biskupów rozsyła; *preces publicas pro foelici successu comitiorum* po wszystkiej koronie *indicit*. Za taką sprawą i przyprawowaniem, niepodobna rzecz była, aby jeden taki się nie obrał, jakiego pismo ś. opisuje: *Qui placuit Deo, et in tempore iracundiae factus est reconciliatio*. Dawał Pan Bóg *benedictionem suam, spiritum consilii et intellectus*, dobre bywały sejmy, i krótko się odprawowały. Teraz pp. posłowie nasi *absque ulla praeparatione*, i owszem *illotis manibus* jadą na sejm, *pleni livore, odio, rancore, invidia*, więc *deserti a spiritu divino, relinquuntur in manu arbitrii sui*. Zaczem sejmy bywają długie, niezgodne, z których nic się nie obraca *ad communem utilitatem*. Albowiem Pan Bóg *non benedicit operibus*

nostris. Praeterea, pp. posłowie przeszłych czasów z wielką pilnością i pracą starali się, aby umieli i wiedzieli, coby w sprawach wielkich na miejscu swem mówić i radzić mieli; wiele czytali, i drugich w tem bywałych radzili się. Bywali, i teraz się najdnują tacy senatorowie, którzy jako skoro im do ręki przychodzą listy sejmowe, tak się na sejm gotują, jako *professor artis* na lekcya, wiele ksiąg, wiele głów zbiegają, drugich *in consilium* wzywają, coby mieli w radzie mówić i radzić. Z czego ten pożytek odnoszą, że i radzi ich ludzie słuchają, na zdaniu ich przestawają, i nigdy ich nie najdzie *imparatos*, o każdej sprawie *ex tempore* mówić mogą. Chwały godny ten zwyczaj. Panie Boże daj to, aby i pp. posłowie nasi to czynili.

4. W każdej rzeczyposp. ten porządek chowają, że się na jedną godzinę do rady schodzą, a jeden drugiego nie czeka. A ktoby na godzinę naznaczoną przyjść nie mógł, aby raczej onego dnia do rady nie chodził.

5. Wiele się czasu traci na sejmie, że bracia nasi, którzy się od nas w wierze rozróżnili, gdy się już sejm ku końcu nachyla, ba i podczas gdy *tractantur praegnantia negotia*, wtaczać zwykli konfederacyą, a z drugiej strony pp. duchowni kompozycyą. Zda się, aby król j. m. osobny sejm na to złożyć raczył, aby *inter dissidentes in religione* pokój był zachowany, i skończenie kompozycyi między stanem duchownym a świeckim, według powinności swej, nieodwłocznie aby starać się raczył.

6. Aby pp. posłowie w doległościach od braci swej z województw tem prędzej i wedle potrzeby odprawowani byli, nie odsyłając ich do kancelaryi, wedle staroego zwyczaju, gdzie częstokroć żadnej statecznej odprawy nie odnosili. Zda się, aby król j. m. po propozycyi i wotach pp. rad, także też i pp. posłów, pewne osoby z pp. rad deputować raczył, ku odbieraniu, albo wysłuchaniu takich petyt i doległości: którzy upatrzyszy czas na króla j. m. i pp. rady, odłożywszy jeden dzień na to, będą powinni relacyą uczynić, *et ex sententia* króla j. m. *ac senatus*, lubo przy królu j. m., albo bez króla j. m. *juxta gravitatem negotii* odprawić. Ułacni się tem bardzo wiele spraw. Bo i nachodzić króla

j. m. nie będą, *et cum majori satisfactione* do braci swej odjadą.

7. Chwałę *inventum* pp. posłów, którzy dla ukrócenia czasu, obyczaj wotowania wynaleźli po jednym z województw. Czynić to raczy król j. m. *in causis judicialibus*: naznacza pewne osoby do wotowania, *audientibus aliis*, wszakże tak, aby wolno było inszym mówić, ujać albo przydać, byle to było krótko, *et non in infinitum*.

Caeterum unctio Domini et experientia docebit et suggeret modos ac remedia componendae pacis, et conservandae unitatis. Ma Pan Bóg anioły swe, przez które *regna et imperia adversus vim et insidias antiqui serpentis tuetur et defendit*. Ma ludzie dobre, które *invitat maximis praemiis ad tuendam societatem hominum*. Pismo ś. mówi: *Beati pacifici*, którzy nietylko że sami są spokojni, ale i między ludźmi pokój czynią, wielką od Pana Boga zapłatę biorą: *quoniam ipsi filii Dei vocabuntur*. Bo jako syn po śmierci ojca swego *ipso jure adit haereditatem*: tak też *pro talibus meritis*, każdy taki, *ipso jure vendicat sibi haereditatem regni coelestis*. *Foelices*, i Panu Bogu miłe ludzie ja być rozumiem i sędzę tych, którzy rozejmują i czynią pokój między bracią. Tem kończę i zawieram: *Reconditae tractationis hae res sunt, nec omnia omnibus propalanda*: snadniej i lepiej to czynić, niżli wiele o tem mówić, pisać i trąbić.

KRÓTKIE NAPOMINANIE DO PP. POSŁÓW.

Rzeczposp. nasza jest teraz jako okręt na morzu, na który biją wielkie nawałności morskie. Biją Turcy, Tatarzy, Siedmigrodzanie, Rakuszanie, Niemcy, Moskwićcin też *haereditarius hostis regni* wojsko zbiera, snąc do Inflant, a pp. chrześcijańscy zdala nam się przypatrują. Turczyn i Tatarzyn odejmuje albo już odjął wielką część pól. Siedmigrodzanin odejmuje wołoską ziemię, (ścianę jaką taką od Turka), i teraz znowu ludzie swe

nasłał, czego mu Pan Bóg nie pomógł. Rakuszanin schisma uczynił między Nizowemi Kozakami, daniem chorągwie swej, i przez praktyki swe ma ich *partem* przeciwko nam. Już Nalewajko z działy bracią naszą Litwę najeżdża, chałupuje, mordy okrutne czyni, *nulli sexui parcendo*. Tęgoż pierwej nabroił w Rusi, w Podolu, i na Wołyniu. A Niemcy między sobą niezgodni i z inszemi narody niestworni, pod płaszczem przyjaźni i życzności, starają się o ligę; a ono kto ostrze w rzecz samę wejrzy, dla tego, aby *molem belli turcici* na nas obalili. *Refugium nostrum* naprzód do Pana Boga. *Auxilium nostrum a Domino*. *Ecce non dormit, neque dormiet qui custodit Israël*, u którego w rękę, *non in multitudine populi victoria*. A jako hetman waleczny, kiedy widzi wojsko nieprzyjacielskie, swoje też przeciw niemu szykuje, tak i my czynmy. Bądźmy gotowymi *ad omnem vim hostilem, vi et armis depellendam*, niech nieprzyjaciele widzą i słyszą, że jest gotowość w ziemi. Nie mniej też strzedz się mamy *insidias* obcych i postronnych ludzi. *Falli enim, et decipi, et labi, turpissimum est*. Nadewszystko o to się starać, abyśmy w rezę swą wprawili obyczaj i porządek odpraw sejmowych, to jest, abyśmy *in consiliis capiendis de repub.* porządni byli, na czem *salus reipub.* należy. *Frustra enim sunt foris arma, nisi sit consilium domi*. I prorok żadnej in-szej rzeczy *populo israëlitico per quandam indignationem* na oczy nie wymiata, jedno to: *Gens, inquit, absque consilio, et sine prudentia. Utinam saperent, intelligent, et novissima providerent*. Król j. m. *non deest officio suo*. Wyprawił pana hetmana z ludźmi, aby wojsk tatarskich i tureckich od granice koronnej, jako nadalę bronil; wysłał piechotę, i dworu swego rotę, sam też był gotów do Lwowa jachać, i głos ten puścił na postrach nieprzyjacielowi, zawołał na nas wszystkich, sejm składa, przekłada niebezpieczeństwa, rady szuka. *Quid restat?* tylko tego, *ut ne nobis ipsi desimus*. W pp. radach obojga narodu wątpić nie potrzeba, u nich na górze, przy królu j. m. jest rząd, zgoda, miłość rze-czypospolitej, statek i powaga, ale między wami *nullus ordo et confusio*. Zaczem nie mogą ludzie nadzieje

dobrej być, póki się to nie naprawi. A tak prosi was matka wasza rzeczpospolita, ręce przed wami składa i podnosi, zmiłujcie się sami nad sobą, a nie dajcie jej przyjść *in direptionem*. *Auferte mala actionum vestrarum*, upór, zaparcie, hardość, presumpcya, pychę, wielomowność; a na miejsce *vitiorum*, niech nastąpią cnoty, *abstinentia nimii cibi, potus et somni, temperantia, modestia, humilitas, mansuetudo, cultus et reverentia erga seniores*. Czoło, wykonanie i doskonałość wszystkich cnót *in politia tuenda*, jest *ardens studium unitatis, concordiae et pacis*. Bo nie bez przyczyny, ani próżno, *talis et tantus labor ab omnibus suscipitur, in redigendis sententiis diversis ad unum*, jedno abyśmy wolność pospolitą, jako źrenicę w oku, całą i nienaruszoną zachowali, abyśmy się też wszyscy tą miłą rzeczpospolitą zarówno dzielali. Lecz nierówno się dzielimy. Bo *par est periculum*, kiedy mię pan (*quod absit*) zwierzchnością władze swej uciska, jako kiedy mi brat równy mnie, na wolność moję, *temeritate et arrogantia* więcej sobie uzurpując, następuje, *et quantum in illo est* tłumi. Przeto strzeżmy się *schismata*, a kochajmy się w jedności, *privatos sensus* zaniechawszy, *publicum sensum et consensum sequamur*, nie rozrywajmy się *in has vel illas partes*, rychlej tak wolność pospolitą i miłość bracką zachowamy. Bo gdzie *divisio*, tam już *interitus* bliski. Pismo ś. mówi: *Regnum divisum desolatur*. Chlubicie się tem pp. posłowie, że na was rzeczyposp. wiele należy, i jesteście jednym mocnym filarym w rzeczyposp., jakoż prawdę mówicie; ale nie dosyć nam braci waszej że te nazwiska i tytuły na sobie nosicie, kiedy rzeczą samą powołaniu waszemu nie dosyć czynicie. I owszem tę praktykę o sobie macie, i starzy panowie widząc, że koło wasze rozbieżało się w nierządzie, przepowiedzieli, że to koło miało rzeczpospolitą naszą zgubić. A tak dla Boga proszę i upominam, aby ta *praedictio* ich nie ziściła się. Lepiejciby aby ten człowiek nigdy się nie rodził, a niżby miał być przyczyną upadku i zginienia nas wszystkich. I owszem starajcie się, abyście matkę swą miłą, która was porodziła i ozdobiła, wcale zachowali, i potomstwu nienaruszoną podali.

SENTENCYA

ALBO

Zdanie j. m. księdza arcybiskupa gnieźnieńskiego

STANISŁAWA KARNKOWSKIEGO L. N.

PRYMASA KORONNEGO etc.

O ODJEŹDZIE KRÓLA J. M. DO SZWECYI,

na sejmie warszawskim roku pańskiego 1593.

SENTENCYA

ALBO

Żdanie J. M. księdza arcybiskupa gnieźnieńskiego

STANISŁAWA KARAKOWSKIEGO I. N.

PRYMASA KORONNEGO etc.

O ODLIENIACH KRÓLA J. M. DO SZWECYI

na sejmie warszawskim roku pańskiego 1803.

SUMMA TET SENTENTYI

KRÓTKO OPISANA.

CZYTELNIKOWI.

Proszony j. m. książdz arcybiskup gnieźnieński od wielu ludzi, aby sentencyą i zdanie, które na blisko przeszłym sejmie walnym, na propozycyą króla j. m. w radzie, przy poslech z województw, i wielu inszych rozmaitych stanów ludzi, powiedzieć raczył, *in publicum* wydał, tego trudno odmówić miał, a tem więcej, iż rzecz wielom nie tajemna, od różnych różnie napisana, i do ludzi podana jest. Przetoz i prośbom wielu dogadzając, i żeby nikt zdania j. m. inaczej nie udawał, jedno jako w sobie było, zdało się j. m., żeby dla dobrego pospolitogo to na jawią wyszło.

SUMMA TEJ SENTENCYI

KRÓTKO OPISANA.

Przekłada żal swój z śmierci k. j. m. szwedzkiego.

Żal i bojaźń wiernych poddanych z namów odjazdu k. j. m.

Ludzkie opinie o odjeździe k. j. m. jeśli nań pozwolić, albo nie.

Rozsądek *ex verbis pactorum conventorum*.

Rozdział o dwu rzeczach:

1. O poparciu prawa dziedzicznego k. j. m. na królestwo szwedzkie.

Posły posłać aby się znieśli *cum ordinibus* onego królestwa, przyczyny się słuszne dawają.

2. O bezpieczeństwie tego królestwa.

Pokój pograniczny i wewnętrzny opatrzyć.

Praktyki domowe i postronne *per constitutionem* zahamować.

Zwroćcie k. j. m. na pewny czas i obecne mieszkanie kaucją utwierdzić.

Prośba o zwroćcie Estonii, klejnotów, i dosyć uczynieniu *pactis conventis*.

Do tego czasu, póki się k. j. m. szczęśliwie do korony nie zwróci, jaki rząd, jaki szafunek pieczęci i wakaneyj, jaka sprawiedliwość i obrona w koronie być ma.

SENTENCYA I ZDANIE

J. M. KSIĘDZA ARCYBISKUPA GNIĘŹNIENSKIEGO

O ODJEŹDZIE KRÓLA J. M. DO SZWECYI,

na sejmie, anno 1593.

Życzylbych był waszej królewskiej mci tego błogosławieństwa od Pana Boga i szczęścia rzeczypospolitej, aby był dłużej w żywocie tym króla j. mci szwedzkiego, ojca waszej król. mci chować raczył, dla spólnych pociech, tak jego, jako waszej król. mci, aniżeli o odjeździe w. k. mci. do Szwecyi radzić i mówić. Lecz iż ta była wola boża, której żaden słusznic przemówić nie może, nielża, jedno to z pokorą od Pana Boga przyjąwszy, prosić, aby on który się w. k. mcią i nami w wielkich trudnościach do tego czasu laskawie opiekać raczył, i do końca w tym i każdym innym przypadku waszej król. mci i rzeczypospolitej laskawym obrońcą być raczył. O odjeździe waszej królewskiej mci radzić i mówić nam wiernym poddanym z żalem i strachem przychodzi. Z żalem, bo każde rozstanie przyjaciela z miłym przyjacielem, i na krótki czas, bywa gorzkie i żalodne. A cóż więc między matką a synaczkiem jedynym; między małżonką a małżonkiem miłym. Tak ci się ma odjazd waszej król. mci. Bo w. k. m. jesteś jedynym synaczkiem

tej matki rzeczypospolitej, która cię pomazańcem bożym i królem koronowanym urodziła, i ozdobiła zwycięstwami; jesteś małżonkiem jej, któreś przysiągł, i ona także waszej król. mci; jesteś głową jej, na ramionach swych rząd, sprawiedliwość, obronę i sławę jej nosząc. Odjazd waszej król. mci jest nam straszny, i bojaźń w nas czyni. Bo rozczytawając co się za każdym odjazdem przodków waszej król. mci przodkom naszym, i czasów naszych nam samym działo, znajdujemy, iż żaden odjazd z korony królów polskich nie był bez znacznej szkody rzeczypospolitej. Bolesławowie waleczni w Rusi długo się wojną bawiąc, nie zawsze zwracając się rzeczy domowych w swym rządzie zastawali. Kazimierza Wielkiego przejażdżki do Węgier nie bywały wdzięczne przodkom naszym. Króla Ludwika, tak też Władysława odjazd i niebycie, wielkich rozruchów i zamieszek przyczyną były. Nie bawiąc się długo, za pamięci naszej, kiedy Zygmunt pierwszy, folgując starości swej, do Litwy na pokój odjeżdżał, a potem Zygmunt August tamże przez niemały czas przemieszkiwał, często posły syłali do nich przodkowie naszy, nie mogąc długo cierpieć *absentiam* królów panów swych. Opuszczając przykłady, rzecz to sama pokazuje, że to królestwo z początku postanowienia swego bytności pańskiej w koronie potrzebuje. Różne są insze państwa od królestwa tego, które gubernatorów i *vicereges* nie cierpi, i bez obecności pańskiej długo być nie może, bo jest wielkie, szerokie, długie, ludne, z rozlicznych i różnych narodów, i ledwie nie ze wszystkich stron nieprzyjacioły krzyża świętego, z którymi ustawicznie bez przestanku walki wiedzie, okrażone. K'temu ludzie naszy zrodziwszy się w wolności wielkiej, *gustata dulcedine libertatis*, nie radzi zwierzchności sobie równego niosa: urosła *licentia exuberans*. Więc każda odmiana w rzeczypospolitej szkodliwa, a kiedyż większa bywa w religii, w prawie, w rządzie, w sprawiedliwości, w obronie, i w inszych powinnościach, na których zdrowie rzeczypospolitej należy, jako pod niebytnością pańską? A gdzie się przymieszają postronne praktyki *de ambitu regni*, który afekt jest *omnium violentissimus*. Bo nie bez przyczyny *Julius Caesar* mówił: *Si jusju-*

randum violandum est, regni causa violandum est. Sam Pan Bóg który jest stanową i stróżem królestw, w te-
 rażniejszych zamieszkach to państwo chować raczy, nie
 rozum, ani czujność ludzka. A któż się tedy wzdrygnąć
 nie ma, nie tylko na rzecz, ale i na samą wzmiankę
 odjazdu waszej król. mci z korony, widząc takie nie-
 bezpieczeństwa, tak wewnętrzne jako i postronne?

Za przełożeniem na sejmikach i głoszeniem odjazdu
 waszej król. mci z korony, bracia doma pozostali *in*
varias opiniones sunt distracti, i w umyśle swym roztar-
 gnieni. W niektórych województwach na odjazd ten po-
 zwolić nie chcą, w niektórych pozwalają, ale na krótki
 czas; w niektórych zaś *duras condiciones* podawają. Naj-
 mniejsza liczba tych, którzy prawym rozsądkiem rzeczy
 uważając, sprawę tę do moderacyi przywodzą, miarku-
 jąc ją *ex aequo et bono*. Żadnym z tych nie ma wasza
 król. mość mieć za złe. Bo ci co w. k. m. wolnego od-
 jazdu nie dopuszczają, czynią to *zelo patriae*; a ci co do-
 puszczają, z życzności ku w. k. m. to czynią; ci zaś co
duras condiciones waszej król. mości podawają, czynią
 to podobno dla tego, żeby radzi waszę król. mść w ko-
 ronie zatrzymać. Od tych wszystkich nie masz się w. k.
 m. obrażać: bo każdy to radzi i mówi, co wedle su-
 mnienia rozumie być z dobrem rzeczypospolitej. I owszem
 racz wasza król. mść *rationes consiliorum* ich łaskawie
 słuchać i uważać. Na onem miejscu wolno było każdemu
 mówić wedle głowy swej: tu teraz plac jest obierać coby
 było najlepszego i napożyteczniejszego rzeczypospolitej.
 Ja zaprawdę w takim rozróżnieniu Pana Boga proszę,
 aby i waszej król. mci dać raczył *desiderium sanctum*,
 i nam *judicium rectum*.

O wolnym odjeździe waszej król. mci jeśli go do-
 puścić mamy albo nie, mogłoby się *pro utraque parte*
 wiele i niezdroźnie mówić. Bo i słowa, których do-
 żono *in pactis: Res polonicas non negligemus*, zdadzą się
 że waszej królewskiej mci bronią odjazdu. Gdyż wasza
 król. mość wzięwszy na się obowiązek królestwa ta-
 kiego, które z przyrodzenia i konstytucyi swej obe-
 cności pańskiej ustawicznej potrzebuje, jako to być może
 aby wasza król. m. odjechawszy, nie miał *res polonicas*

in aliqua parte negligere? I nie bez przyczyny niektóre województwa tych słów *ex pactis* używają przeciw waszej król mci, pokazując, że to dwoje pospołu stać nie może: nie być w Polsce, *et non negligere res polonicas*. I gdzieby nam teraz przyszło takie *pacta* stanowić, nigdybyśmy na takie, jakie się stały, nie pozwolili. Wszakże jednak, iż się już *pacta* takie stały które są *juris gentium*, a wiążą nietylko poddane, ale i od każdego chowane być mają, tedy nie możemy, ani się nam godzi waszej król mci wolnego odjazdu bronić. *Verba pactorum* te są: *Eo vero casu, mortuo rege Sueciae, si forte res Sueciae praesentiam ejus aliquando desiderarent, ut eo se conferre liberum sit, cum consensu omnium ordinum*. Wypełniła się kondycya śmiercią króla jego m. szwedzkiego; pokazuje król j. m. potrzeby, chce być na królestwo jako dziedzic własny koronowan, aby tam posesyą wziął, rząd uczynił, i vicegerenta postanowił. A jakoż tego k. j. m. bronić? *Zelum patriae* słusznie wszyscy mieć mamy, *sed secundum scientiam*. Pozwalać też k. j. m. odjazdu na krótki czas, bez wszelakich odwłok, nie opatrzywszy rządu i bezpieczeństwa koronnego, to też stać nie może. *Conditiones duras et impossibiles* na króla j. m. kłaść, nic inszego nie jest, jedno *per indirectum* odjazdu bronić, *contra pacta* i przysiędze swej. Tych braci radę i zdanie pochwalam, którzy *aequa lance* sprawy tak królestwa tego, jako i onego, uważają i przestrzegają wedle pakt. Bo *pacta conventa* warują potrzeby obojga królestwa. W tych słowach: *Res polonicas non negligemus*, opatrują potrzeby i bezpieczeństwo korony polskiej, a w drugich słowach warują potrzeby królestwa szwedzkiego: *In eventum mortis, si praesentiam ejus desiderarent, ut liberum sit eo se conferre*. Trzymajmyż się tedy tej modły i sznuru, prostując sprawy i potrzeby tak królestwa szwedzkiego, jako i tutejszego; kiedy się tak sprawować będziem, za łaską bożą *non aberrabimus a scopo*. Według tej miary przyjdzie mi o dwu rzeczach mówić. 1. Naprzód, jako się w. k. m. w dochodzeniu poparcia dziedzicznego swego królestwa szwedzkiego sprawować masz. 2. Potem o całości królestwa waszej król mci. polskiego, i w jakim rządzie, w jakiej

sprawiedliwości i obronie za odjachaniem swem nas w. k. m. zostawić masz.

Ale pierwej niż o tem mówić będę, zda mi się być potrzeba na powieści niektórych odpowiedzieć, którzy śnać mówią, że nie są ci dobrze afekci sławie i rozmnożeniu państw waszej królewskiej mci, którzy za śmiercią króla j. m. szwedzkiego, nie chcą albo nie radzą żeby w. k. m. do Szwecyi jachać miał, i tacy to *moliuntur*, abyś w. k. m. dziedziczne królestwo stracił. Zaprawdę, niewiem by się który taki między nami znalazł: gdyż byłby ten *hostis patriae* i sławy w. k. m. I któż tego nie wie, że to jest między innemi błogosławieństwa bożemi wielkie: *Omnis locus quem calcaverit pes noster, vester erit*. Na pomazańce boskie i króle chrześcijańskie toż błogosławieństwo się ściaga. Przeto ja nietylko życzę waszej królewskiej mci tych dwóch królestw, ale życzę aby w. k. m. *totum septentrionem* opanować mógł, i tego jeszcze dokładam, iż *expedit r. p. nostrae*, gdyż tamto królestwo przez gubernatory może być sprawowane, aby się oboje państwa złączyły węzłem nierozdzielnym. Będzie to nietylko *honorificium* w. k. m., *sed etiam utile*. Bo nie bez przyczyny królowie polscy *pacta foedera* z królem szwedzkim i duńskim stanowili, aby *commercia*, nawigacye, *importationes et exportationes rerum necessariorum*, do obojga królestwa wolne bywały.

Przystępując do tego co się pierwej rzekło, o poparciu prawa waszej król. mci dziedzicznego, zgodne zdanie, głos i prośba wszystkich województw, żadnego nie wyjmując, (co w. k. m. wielce u siebie uważać ma) jest, aby ich mość panowie rady koronne, i panowie posłowie od ziem, obyczajów i dróg wszelakich szukali, którymiby w. k. m. z korony nie odjeżdżając, mógł ono królestwo dziedziczne zatrzymać. I najdują się w tej sprawie w dochodzeniu i poparciu dwie drodże: jedna *consilio*, znoszeniem się z ludźmi tamecznymi; druga *bello et armis*, do której ludzie baczni i chrześcijańscy przystępować, aż pokusiwszy wszelakich obyczajów, nie zwykli, wedle onego: *Omnia prius experiri, quam armis etc.* Ile ku pierwszej: zdadzą się im wielkie przyczyny, dla których posłowie, imieniem w. k. m. *et regni*, ludzie,

magnae auctoritatis, słusznie tam mają być posłani. Pierwsza, aby *cum ordinibus illius regni* postanowili, żeby w. k. m. na czas zwrócenia naznaczony do korony puścili. Bo mogłoby to być, że w. k. m. będziesz się chciał zwrócić, a oni w. k. m. będą chcieć dla przypadków i przygód onego królestwa zatrzymać. Druga przyczyna, że się nam nie godzi braci naszej tak *ex ordine senatorio*, jako i stanu rycerskiego ludzi, puścić tam inaczej, jedno *sub fide publica*. Trzecia przyczyna, idzie nam o zdrowie i bezpieczeństwo waszej k. mci i tych, którzy z w. k. m. pojadą. Słyszymy że stryj waszej k. m. *Carolus*, *affectat regnum*, sposabia sobie królestwo, ludzie przyjmuje, morze, porty, zamki, regiment ma w mocy i władzy swej: pewności skutecznej o jego przyjaźni w. k. m. nie masz. Francuz od niego na szpiegi przyjechał, czego pan marszałek koronny nieboszczyk doszedł, i listem swym z niektórymi ich mściami pany senatory waszę k. m. przestrzegł. Co też za życzność, i jaką nadzieję o tych tam poddałych swych w. k. m. mieć raczysz, nie wiemy. Bo chociaż waszej k. m. przysięgali, jednak i temu wierzyć nie trzeba: wielka jest odmiana w animuszach ludzkich. Nadto, wiele jest niebezpieczeństw *et insidias* na morzu, gdzie idzie o zdrowie *et de gloria* waszej k. mci. *Tuta consilia sunt sequenda*. Dopuście nam w. k. m. wiernym poddanym swym o zdrowiu, bezpieczeństwie i sławie swej i koronnej, i o przypadkach radzić, *ne quid temere fecisse, aut nihil praevidissee videamur*. Boćby to był spólny raz: nie mogłoby nic takiego waszej k. mści, jako głowy, potkać, czegobyśmy (czego Panie Boże racz uchwąć) żałować pospolu z w. k. m. nie mieli. Dziad w. k. m. sławnej pamięci Zygmunt pierwszy, kiedy posyłał żeby się jakieś tumulty we Gdańsku wszczynać miały, wysłał przed sobą rad kilka koronnych, którzy mieli *parare viam* k. j. m., sam też po nich opatrnie jechał. Nalazł miasto nie w całym pokoju. *Authores seditionis* pokarał, miasto uspokoiwszy zwrócił się z wielką sławą nazad. Naśladujże wasza k. mśc tego przykładu domowego. Wiele i wielkich rzeczy królowie i monarchowie wiele przez posły swe sprawują, i trudności

ułacniają. Ta tedy jest rada i prośba braci doma pozostałej, aby wasza k. mśc mógł to bez bytności tam swej odprawić: i sam siebie ułacnisz, i rzecz bardzo wdzięczną poddanym swym uczynić raczysz.

Do wtórej rzeczy głównej przystępując, o całości i bezpieczeństwie koronnem, — *pacta conventa*, któreś w. k. m. poprzysiągł, to w sobie mają: *Res polonicas non negligemus*. Co się tak rozumieć ma: Iż cokolwiek jedno potrzebnego jest *ad incolunitatem regni censeruandam*, to wszystko *summa fide et diligentia* uczy, iż gospodarz dobry odjeżdżając z domu, opatruje *intus et extra* bezpieczeństwo domu swego. Także też w. k. m. uczynić jesteś powinien. Pokój opatrzeć, który dwój jest, wewnętrzny i postronny, abyśny nietylko od mocy, gwałtów, najazdów i rozruchów próżni byli, ale i od praktyk postronnych, *ab aemulis regni et eorum fautoribus*. Także pograniczny pokój od postronnych nieprzyjaciół.

O zwróceniu i obecnem mieszkaniu króla j. mści, o warunkach r. p.

A iż korona polska z postanowienia swego bez króla długo być nie może, potrzebna rzecz jest, aby ta namowa i postanowienie się stało, jako długi czas w. k. m. dla odpraw potrzeb onego królestwa zmieszkać będziesz raczył, i na który czas w. k. m. do korony ztamtąd zwrócićby się miał; a żeby w. k. m. obowiązek uczynić raczył, że się na czas wedle zmowy naznaczonej zwrócić raczysz; my też wzajem *reciproce* obowiązek przyjąć mamy, że dotrzymany w. k. m. wiary i posłuszeństwa. A nadewszystko, aby się to statecznie zawarło i postanowiło, na czem *cardo et salus libertatum nostrarum vertitur*; iż gdzieby się w. k. m. na czas naznaczony wrócić nie raczył, tedy nam wolno będzie postąpić *ad electionem novi regis*. Po odjeździe w. k. m. do Szwecyi, jako tu nas w. k. m. zostawić masz, w jakim rządzie, sprawiedliwości i obronie. Niektórzy bracia do-

ma pozostali z województw, proszą, aby kondycye niżej opisane, tymczasem, póki się w. k. m. zwrócić nie będziesz raczył, chowane były:

1. Pieczęć aby zawarta była.
2. Szafunek wszystkich dostojenstw aby stanął.
3. Szafunek sprawiedliwości *in causis honoris, criminalibus, afflicti, fisci*, także aby stanął.
4. Klejnoty, Estonia, aby przywrócona była, i *pactis conventis* aby się we wszystkim dosyc stało.

Te *conditiones* mnie się zdadzą być *duvae*, i trudne do wykonania: a co większa, obnażają w. k. m. ze wszystkiego dostojenstwa *et omni honore regio*. Gdyż to być nie ma. Bo jeśli *citra jacturam dominii* pozwoliliśmy w. k. m. odjechać, daleko więcej *citra jacturam honoris et dignitatis regiaie*. A gdzieby to tak być miało, jakobyśmy koronę z głowy j. k. m. zdjęli, gdyż niema nic większego nad tytuł, *praemium et poenam*. Cóż tu czynić i jaką radę w. k. m. dać? Ja tak rozumiem: Gdzie przy tem mocnie bracia nasi stać będą, a nie przystąpi zdrowa rada ich mość panów rad koronnych, *favor et benevolentia* posłów ziemskich, żadną miarą w. k. m. odjachać nie możesz. Bo jako *consensus omnium* drogę waszej k. m. otwiera, tak też *dissensio* onego broni i drogę zagradza.

Ta moja wierna i życzliwa rada jest, aby się w. k. m. na ich m. pany rady koronne *candide et sincere* puścić raczył, którzy jako są *medii* między w. k. m. *et equestrem ordinem*, tak aby *omnia media* szukali, jakoby *rigor* tych kondycyj *ex aequo et bono* był moderowany. Do czego potrzeba *animos hominum* preparować i łagodzić. I radziłbych, aby w. k. m. powstawszy w radzie, na przysięgę swą raz oddaną, reasumował to, że na czas naznaczony do nas się zwrócić będziesz raczył. *Ratio consilii* dla czego to radzę, ta jest, że widzę źródło z którego ta trudność płynie, (niechże to będzie z łaski w. k. m. przyjęto) iż nie wierzą ludzie, abys się w. k. m. do nas zwrócić miał. Bo gdzie się ich pospołu sześć albo siedm zejdzie, większa część tych, którzy powiadają że w. k. m. nie przyjedziesz,

acz ja tego o waszej k. m. nie rozumiem, ale ludzie tak w obec mówią. Póki tedy w. k. m. z serc ludzkich skrupułu tego nie wyjmiesz, trudno aby tych kondycyj odstąpić mieli. Powie kto, że będzie *inhonorificum* k. j. m. raz przysięgłszy, drugi raz brać na tę przysięgę. Odpowiedź na to łączna, *casus* ten jest *conscientiae*. Nie broni pismo ś. i przysięgę powtarzać, kiedy tego jest potrzeba, jako tedy *in novis et periculosus morbis* czynią dobrzy medycy, *nova et exquisita remedia adhibentes*, tak też i w tym takim przypadku, który trudno inaczej zleczyć. Druga rzecz jest: abyś w. k. m. Estonia, jakoś *ex pactis* powinien, już teraz zwrócić raczył. Kiedy w. k. m. te dwie rzeczy uczyni, zwyciężysz sobie w. k. m. serca ludzkie, i zmiękczysz je, że będą laniejszy do umiarkowania tych kondycyj podanych. Położywszy ten fundament do ułacnienia, pójdziem *ad media*, abyśmy się mogli z bracią zgodzić w artykułach od nich podanych.

O szafunku *honorum et dignitatum*.

To się zda być *medium*, na którym słusznie przestać będą mogli, aby w. k. m. tam żadnych dygnitarstw nie dawał, które jedno na sejmie dawane być zwykły. Z temi tedy w. k. m. sejmowi czekać masz.

O zawarciu pieczęci.

Byłoby to *inhonorificum* w. k. m., abyś piątna popolitego, na którym tytuły królewskie nosisz, w koronie *et extra* używać nie miał. I pieczętarzowi człowiekowi ucziwemu *infame*, który nie będąc *jure victus*, urzędu swego musiałby nieużywać. Wieleby się tu przyczyn wyliczyć mogło, które pokazują być obojętne rzecz szkodliwą rzeczypospolitej. Bo i listów potrzebnych do urzędów, które jurysdyccyją na sobie niosą, dla zatrzymania pokoju popolitego w niebytności k. j. m. wydawaćby pieczętarz nie mógł. Tożby się działo i w inszych

sprawach potrzebnych do rządu, do sprawiedliwości, do obrony, co z osobna długo by wyliczać, — która rzecz byłaby bardzo szkodliwa Rzeczypospolitej.

O rządzie.

Nie mówi się tu o tem, abyśmy mieli jaki rząd nowy albo vicegerencyą tworzyć, której ta Rzeczypospolita, *nec majores nostri* nie cierpieli; ale żeby rząd został przy tych, którzy są prawem pospolitem uprzywilejowani, jako są rady koronne. A między radami *principem locum* trzymają: *primas regni*, hetman koronny, wojewodowie, marszałkowie i podskarbiowie koronni. Te dostojęstwa i urzędy nie ustawają, i owszem w niebytności królewskiej władza ich wielka jest, tak iż czasu nagłej potrzeby, *primas regni convocat senatum*, zjazdu rycerstwa składa. Wojewodowie w ziemiach wodzowie są rycerstwa do miejsca potrzeby. Hetman odbiera wojska, sprawuje, rząd i *disciplina rei militaris* władzy jego i zwierzchności przynależy. Marszałkowie koronni, na zjeździech koronnych dostojęstw senatorskich, i miejsca ich, i rządu, i pokoju pospolitego stróżę są. Podskarbiowie skarb pospolity w ręku swych mają. A te wszystkie dygnitarstwa i urzędnicy w niebytności królewskiej, *in autoritate senatus*, przy którym jest *suprema potestas*, być mają. Ta jest forma Rzeczypospol. naszej na kształt *animati corporis*, w którym acz są różne członki *et non eundem actum habent*, jeden miejscem *et excellentia honoris* wyższe, drugie niższe; jednak czasu potrzeby do obrony Rzeczypospolitej, *et ad commune incendium extinguendum*, wszystkie *conspirant* i znoszą się *pro modulo suo*. Kapłan do modlitwy, żołnierz do broni i konia, i każdy inszy wedle stanu swego. Uczy tego prawo pospolite, zwyczaj stary, i sam rozum pokazuje, aby w Rzeczypospolitej był rząd, potrzeba aby była *distinctio ordinum et officiorum*, *et ut unus praeemineat*. Experyencyą tego doświadczamy, iż ten jest obyczaj rządu, życia i obrony, tak jednemu każdemu, jako wszystkim w obec potrzebny i pożyteczny, *et posteritati continuandae* służący. Pismo ś. stwierdza,

non esse potestatem nisi a Deo. Quae autem sunt, a Deo ordinata sunt.

O szafunku sprawiedliwości.

Prawo pospolite uczy, iż *causae honoris, criminales officii*, nikomu innemu nie przynależą, jedno w. k. mści i to na sejmie. Te tedy czekać mają przyjazdu w. k. m. i sejmu. *Causis fisci* może być *forum nalezione*. Insze wszystkie, ziemskie, grodzkie, podkomorskie, komisar-skie, pod niebytnością w. k. m. sądzone być mają, pod winą wielką, ktoby sądów bronił albo je rozbił.

O obronie.

Obrona dwoja jest: potoczna dla krajów ruskich, odprawuje się z kwarty. Walna albo na gwałtownego nieprzyjaciela, żołnierzem a pospolitem ruszeniem, na które bracia nasi w Wielkiej Polsce pozwolili.

O zwróceniu klejnotów.

Prośba braci o zwrócenie klejnotów słuszna i rze-czypospolitej potrzebna: bo to jest skarb pospolity. A do czegożby się uciec, gdzieby jaka gwałtowna po-trzeba przyszła? I owszem ja proszę, aby je w. k. m. do skarbu pospolitego, do ręki p. podskarbiego koron-nego w całe oddać raczył. Toż też rozumiem, abyś w. k. m. *pactis* dosyć uczynić raczył, w tych rzeczach, którym dosyć uczynić możesz. Coby teraz być nie mo-gło, tedy na inszy czas, kiedy się w. k. m. zwrócić bę-dziesz raczył, odłożyć. Na co kaucyą stateczną racz w. k. m. do skarbu koronnego dać.

Abych nie przedłużył, i nie był w. k. m. *molestus*, już to koniec mowy swej uczynię, i tem zawrę, o co bracia nasi najwięcej starać się u w. k. m. rozkazali, aby w. k. m. od nas odjeżdżać nie raczył, ale aby przez

posły potrzeby onego królestwa na ten czas odprawił, o co uniżenie, pilnie, tak swem, jako imieniem ich, w. k. m. proszę. Jakoż wielkie i ważne przyczyny tego są przez mię w. k. m. przełożone, których ja powtarzać nie chcę, przy nich statecznie stoję. Przełożyły się też przed oczy w. k. m. *interna et externa pericula*, tak tego jako i onego królestwa; *aemuli regni*, tak temu jako i onemu królestwu *inhiantes*; wojska tureckie w Węgrzech, które wszystkiemu chrześcijaństwu *exitium minantur*, które niebezpieczeństwa zachodzące, drogę w. k. m. zagradzają. Jeśli na sam osłuch odjazdu w. k. m. wielki rozruch między ludem pospolitym stał się, a cóż w. k. m. rozumiesz, jakie zatrwożenie będzie, kiedy usłyszą że w. k. m. odjeżdżasz? Uważ w. k. m. u siebie, jaką osobę w rzeczypospolitej na sobie nosisz, żeś jest królem, to jest pasterzem, stróżem, opiekunem i obrońcą ludu bożego, który Pan Zbawiciel nasz wylaniem krwi swej odkupił i pod tve posłuszeństwo i obronę poddał. Związek ten, który jest między w. k. m. a rzeczpospolitą, jest nierozdzielny, naksztalt małżeństwa *mariti cum uxore, sponsi cum sponsa*. Stawiłeś się w. k. m. na koronacyi w kościele przed kapłanem namiestnikiem bożym, który nie pierwej olejem ś. w. k. m. pomazał, ani *insignia regni* mocą bożą przez ręce swe z ołtarza oddał, aż przysięgę od w. k. m. i od poddanych *de fide et obedientia* odebrawszy. A któż tego nie widzi, że to jest *contractus matrimonii spiritualis*? *Adulter est rex*, który *jura non servat regni*, a który więcej *privatum bonum non publicum curat*. Przypomnij sobie w. k. m., kiedym w. k. m. w kościele w tronie na majestacie posadził, zem te słowa mówił: *Authoritate Dei omnipotentis, sta et retine locum tuum*. Com na on czas mówił, to i teraz powtarzam: Stój a trzymaj miejsce tve. W piśmie ś. stać, rozumie się: czułym zawsze i gotowym być *ad auxilium ferendum* poddanym swym, nie odbiegając ich wtenczas, kiedy wojska nieprzyjacielskie następują, albo potrzeba jaka ciśnie. *Sta in vocatione tua, confortare, et esto vir perfectus*. Już się w. k. m. nie chwiej ani wachaj, ani w wątpliwość wezwania swego przywodź. To prawda, że rzecz trudna jest, ró-

żnych narodów, obyczajów, i praw ludzie rządzić; ale Pan Bóg który waszę król. mśc cudownie na to królestwo wezwać raczył, tenże łaską swą podpomocze, że temu dosyć uczynić będziesz mógł. A też *volenti nihil est difficile*.

Uważaj w. k. m. z jakimi ludźmi sprawę mieć raczysz: najdziesz w tem wielką łaskę bożą, że pod rozkazowanie i posłuszeństwo tve poddał naród statecznej wiary ku panom swym, waleczny, sławny, (od sławy nazwisko mający) i po wszystkim świecie rozkrzewiony. Bo Polacy albo *Sarmatae*, Bulgarowie, Bosnacy, Serbowie, Karwaci są narody i języka słowiańskiego; których pełno *in Asia, Europa et Africa*. Nie najdzie się to w kronikach naszych, aby Polacy wiarę swą kiedy królom panom swym odmienić albo w czem naruszyć mieli: i owszem onę cale i nienaruszenie oddawali, której dotrzymawając przodkowie nasi za Bolesławów, po siedmi lat na wojnach pod namioty, z domów swych od żon i dziątek odjechawszy, mieszkowali. W bitwie żadnej króla nie stracili, okrom Władysława w nieszczęsnej potrzebie u Warny, a Ludwika u Muchacza. Jednak cnota Polaków taka była, iż się przy paniech mężnie bijąc gardła swe pokładali, tak iż z wojska nie znalazł się żaden, któryby był po bitwie nowinę o śmierci króla Władysława oznajmić miał. Naszych czasów waleczny król Stefan, i wszelkiej chwały godny, przez trzy lata ustawiczną z Moskiewskim wojnę wiodąc, doznał i doświadczył męstwa, stateczności, wiary narodu naszego. Wycierpieli bowiem z nim i wytrwali do końca, zimna, głód i niepogody. Prowadzili wielkie wojsko z działami *et omni apparatu bellico*, niezwykła i daleka droga przez bory, przez lasy, nie swego czasu, *non tamen absque consilio et arte rei militaris singulari*. Bo prędkością i przewagą swą pod Wielkie Łuki tak nadspodziewanie przyciągnął, że nieprzyjaciel od tego czasu (na kilka miejsc wojska gotowe mając) *in eas angustias* był przywiedziony, iż ani bitwy zwieść, ani nawet do sprawy przyjsć nie mógł, jedno się w kniejach *et in locis abditis*, nigdy się na jawią nie pokazując, trzymać musiał. W tym czasie nasi, bez zdobycia broni, wszereż i wdłuż ziemie wojowali. Niezwycięzo-

na stateczność wiary polskiej zwyciężona być nie mogła od zimna, od śniegów, od głodu, nakoniec i od śmierci. Zaczem król Stefan sławne zwycięstwo, nad sławnym, możnym, i wojskom tureckim straszny monarsze, z sławą swą nieśmiertelną otrzymał. Taką miłość i wiarę oddali panu swemu. A jakoż się w. k. m. nie masz w tym narodzie takiej stateczności i wiary kochać? *Merrita* narodu naszego jawne też i znaczne są przeciw w. k. m. Obrali w. k. m. nie z musu, ale dobrowolnie; ze krwi Jagiellowej, nie względem jakiej sukcesyi, ale oddawając wdzięczność domowi, który nam długo łaskawie panował; obrali w młodych leciech, mimo insze kandydaty wielkiej i zacnej familii w chrześcijaństwie. Przyprawdzili *manu forti et armata* do stołecznego miasta, koronować i na stolicy posadzić rozkazali, krew swą dla dostojenstwa swego rozlewali.

W niebytności w. k. m. kiedyś był do Rewla odjechać raczył, na pomiar dla większego pocztu ludzi i pewniejszej obrony (niesłychana rzecz w Polsce rycerstwu na pomiar zezwolić), nietylko przyzwolili, ale i gardła swe nieść gotowi byli. Jakoż wiele woluntaryuszów kosztem i nakładem swym do wojska jechali, i przybyciem swem tak *adauxerunt numerum copiarum*, że za króla Stefana do Moskwy nigdy tak wielkie wojsko z takim dostatkim nie było. To wszystko uczyniła ich chęć gorąca, miłość przeciwko w. k. m. panu swem. A gdyżes w. k. m. takiej chęci i miłości ich gorącej skutkiem ku sobie doznał, słusznie też miłość gorąca, jako łańcuch mocny, w. k. m. u nas zatrzymać ma. Bo jeśli te dwie rzeczy, przysięga w. k. m. a chęć wierna i miłość poddanych, nie zatrzyma, nie widzę już nic inszego, coby w. k. m. zatrzymać mogło. Podobno w. k. m. afekt ojczyzny swej, w którejeś się urodził i uchował, uwodzi, wedle onego co mówią: *Dulce solum patriae*. Lecz tam cię w Szwecyi natura uczyniła królem, tu poświęcenie i pomazanie olejem ś. a sława cnoty twej. Przeto jako w większej cenie są dary własne od Ducha ś. niżliże przyrodzone, tem też więcej się kochać masz w tem królestwie, które tobie łaska boża *et virtus tua peperit*, aniżeliże *natura*. Raczże się w. k. m.

tak sprawować, jako on Abraham patriarcha zacny; a ucz się w. k. m. jako wielce powołanie i wezwanie pańskie u siebie uważać masz. Mówił do niego Pan Bóg: *Egredere de domo tua, et de cognatione tua, et veni in terram, quam monstravero tibi*. Ciężka to była człowiekowi staremu w drogę się puścić z żoną, z dziećmi, z ojczyzny do cudzej ziemi; opuścić krewne i powinowate, chwalec prawdziwego Boga, do ludzi obcych, i chwalców bałwanów; jednak nad wolą swą, przełożył wolą bożą; afekt swój poddał pod wolą jego świętą. Także w. k. m. racz uczyć.

Uważaj o co w. k. m. idzie, o co i nam przy w. k. m. Boimy się i o w. k. m. abyś królestwa nie stracił, gdzie się na czas naznaczony stawić nie raczysz; czego uchodząc, i nie udawając się *in hoc periculum*, lepiej abyś w. k. m. nie jeździł, a przez posły potrzeby odprawił. Boimy się i o się, abyśmy z przyczyny w. k. m. do jakiego szwanku szkodliwego, a strzeż Boże, i do upadku nie przyszli. Wiesz w. k. m., że każde obieranie króla u nas bywa trudne i niebezpieczne, bo niepodobna rzecz, abyśmy się w tak wielkiej liczbie ludzi nie rozróżnili, albo nie rozdwoili. Zaczem boimy się, aby na nas nie przyszło, co Pan Zbawiciel mówi: *Omne regnum in se divisum desolabitur*. Miejsze to w. k. m. na pilnem baczeniu, i strzeż się, abyś przyczyny z siebie z jakiegokolwiek miary do zginięcia tak zacnego królestwa, które jest *propugnaculum et antemurale totius christianitatis*, nie dał. Słowa te *in pactis: Non negligemus res polonicas*, tak się rozumieją, iż cokolwiek *ad incolumitatem regni conservandam* może być wynalezione, to wszystko *bona fide, absque dolo et fraude* opatrzyć w. k. m. jesteś powinien: *et ex regali officio, et natura contractus bonae fidei*, masz w. k. m. *praestare eventus culpam*. Niechże brzmią one słowa w uszu w. k. m. które Pan Bóg przez proroka do królów i pasterzów mówi: *Sanguinem ejus de manu tua requiram, et anima tua pro anima ejus*. A słusznie i sprawiedliwie. Albowiem nie królestwo dla króla, ale królowie obierani i stawieni bywają dla królestw i dobrego ich. Henryk król francuzki i polski żalosną śmiercią

szedł z tego świata, ja tak mniemam, że między innymi przyczynami, dla tego, iż nierozmyślnie i skwapliwie afektem uniesiony, nas i przysięgi raz Panu Bogu oddanej odbieżał, i w wielkie niebezpieczeństwa i szkody koronne podał. Ale ja nadzieję mam, że w. k. m. z dobroci swej raczej, względem zapłaty wiecznej, niżli ze strachem kaźni pańskiej z nami mieszkać i powinności swej dosyć czynić będziesz raczył. Posłuszen był Abraham woli bożej, usłuchał głosu jego. Cóż za to odniósł? *Faciam te in gentem magnam, et benedicam tibi, et magnificabo nomen tuum, erisque benedictus.* I uścił mu Pan Bóg tę obietnicę, bo się stał *pater multarum gentium.* Także w. k. m. uczyni, bądź posłuszen powołaniu pańskiemu: *Exi de cognatione tua.* Już się w. k. m. Polska stała ojczyzną, matką, siostrą. Uważaj w. k. m. u siebie przysięgę, chęć i miłość poddanych swych. Odniesiesz za pracę i posłuszeństwo odpłatę wieczną od Pana Boga, a od ludzi sławę nieśmiertelną. *Faciet te Dominus crescere in gentem magnam.* A daj to Panie Boże, abyśmy *ex lumbis tuis,* z małżeństwa świętego, widzieli potomstwo twe godne na królestwo.

INFORMACYA

w tejże sprawie, na sejmik od j. mści podana.

Dla lepszego wyrozumienia i objaśnienia przerzeczonyj sentencji, zdało się przydać informacyą w tejże sprawie na sejmik podaną, która była w te słowa:

W deliberacyi o zatrzymaniu królestwa szwedzkiego z królestwem polskiem, na wiele rzeczy potrzeba się obejrzeć. Jeśli prawo albo zwyczaj królestwa szwedzkiego cierpi, że przez gubernatora może być rządzone: *salva res est.* Królestwo polskie nie cierpi gubernacyi, ani vicegerencyi; potrzebuje obecności pańskiej. Trzeba to nam *ante alia omnia* wiedzieć. Bo jeśli każde z osobna obecności pań-

skiej *et diuturnam mansionem* potrzebuje, nie może król j. mść obudwu oraz trzymać.

Drugie *requisitium* potrzebne do tej deliberacji, abysmy pewną wiadomość mieli *de statu illius regni*. Do tego czasu żadnego posła, i żadnej wiadomości nie mamy, ani wiemy co się tam dzieje; *consilio res magnae aguntur*. Lepiejby te wszystkie sprawy namówione były, kiedybyśmy się z ludźmi tamecznymi znieśli. Inaczej trzeba radzić, *si sunt res pacatae*, jeśli są jakie *motus*.

A iż królestwo polskie, będąc zewsząd od nieprzyjaciół krzyża świętego okrażone, i dla wielkości i szerokości swej, potrzebuje ustawicznej obecności pańskiej, trzeba czas pewny naznaczyć zwrócenia się k. j. m. i obecnego mieszkania. Na co od króla j. mści potrzeba słusznej kaucyi, także *et viceversa* z strony nas wiernych poddanych, że mu dotrzymamy w cale i nieporuszenie wiary. A ta kaucya, jaka być ma, jeśli słowem tylko królewskim, czyli *per juramentum*. *Item*, jeśli *legalia impedimenta* iść mają.

Gdzieby więc na czas naznaczony król j. m. się nie zwrócił, co czynić, na czem *cardo salutis reipubl. vertitur*, to potrzeba pilnie opatrzyć.

Dla tych i innych przyczyn i przypadków rozmaitych, nie znajduję nic potrzebniejszego, jedno żeby posłowie, *viri magnae dignitatis et auctoritatis*, ztąd do Szwecyi posłani byli.

Do tego czasu, póki się król j. m. szczęśliwie do nas nie zwróci, postanowić potrzeba, w jakim rządzie, sprawiedliwości i obronie nas zostawić będzie raczył.

Praktyki domowe i postronne zahamować.



G. 212.



8694
E



43922/

2